Rok XI. Nr. 51 Sosnowiec, piątek 21 lutego 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...alna 1a ...dakcji ...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1.; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 1.

Skarb Państwa uzyska 75 miljonów złotych

Bank Polski spłaca skarbowi drugą emisję swych akcyj

WARSZAWA, 21. 2. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku Adama Koca.

W zebraniu wzięło udział 106 akcjonarjuszów, reprezentujących 823.059 akcyj.

Przed przystąpieniem do porządku obrad zebrani uczcili chwilą skupienia pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego. Skolei prezes Banku minister Koc wygłosił przemówienie, zaznaczając, że obecne trudności naszego dnia codziennego są bardzo silnie odczuwane i jesteśmy zmęczeni długotrwałym kryzysem, a poprawa jest powolna.

Ale kładę nacisk na to — oświadczył prezes Koc — że poprawa jest i, że stopniowo wychodzimy w ciągu ostatnich lat w najniższego poziomu.

Nieprawdą jest, jakobyśmy staczali się ciągle po równi pochyłej i jakoby nasze wysiłki i nasza polityka walki z kryzysem wytknięta prawie od 5-ciu lat, nie dawała pozytywnych wyników.

OBROTY NASZE CHOĆ POWOLI WZRASTAJĄ.

Produkcja i stan zatrudnienia popoprawia się, a ostatnie pociągnięcia rządu na odcinku gospodarczym powinno przyspieszyć istniejące naturalne tendencje poprawy. W walce z kryzysem i w dążeniu do podniesienia gospodarczego kraju, idziemy drogą wypróbowanych metod, unikając eksperymentów za które musielibyśmy w przyszłości drogo zapłacić.

Szczególniej w polityce monetarnej obowiązują zupełnie określone znane i niewątpliwe zasady, które u nas będą stosowane.

Nie chodzi tu o martwą formułę klasyczną. Jest rzeczą zrozumiałą, że polityka Banku Polskiego nie może być kierowana żadną doktryną, ale musi być oparta na szerokiem zrozumieniu potrzeb życia gospodarczego Polski na dostosowaniu polityki Banku do kształtowania się sytuacji gospodarczej i finansowej.

BANK POLSKI DĄŻYĆ BĘDZIE KONSEKWENTNIE DO ODBUDOWY KREDYTU, JAKO POSTAWY WSZELKIEGO POSTĘPU GOSPODARCZEGO.

Dla osiągnięcia tego celu czynić będziemy wszystko, aby gospodarstwo polskie w najszerszym tego słowa znaczeniu wywiązywało się ze swoich zobowiązań zarówno wobec zagranicznych, jak i krajowych wierzycieli. Tę samą zasadę stosować będziemy odnośnie do dłużników Banku Polskiego.

Muszę odrazu podkreślić, że popierać będziemy tylko zdrowe aktywne i rentowne jednostki gospodarcze, a nie będziemy się angażować na rzecz jednostek biernych i chorych.

Pomimo stałego i znacznego narastania wkładów nasze życie gospodarcze wciąż jeszcze odczuwa brak kapitałów obrotowych. Rynek kapitałowy trzeba stworzyć, rozwijać i otaczać opieką. W swoim zakresie działania Bank Polski zrobi wszystko, aby przyspieszyć osiągnięcie tego celu. Z tego samego powodu troską naszą będzie stworzenie warunków dla zdrowego dopływu zagranicznych kapitałów do Polski.

Cała nasza działalność musi być i będzie oparta na harmonijnej współpracy z rządem, która powinna ulegać dalszemu pogłębieniu. Pozwoli to Bankowi lepiej panować nad stałością rynku pieniężnego i prawidłowością obiegu pieniądza. Współpraca Banku ze skarbem winna rozwijać się na fundamentalnem założeniu równowagi budżetowej państwa.

Będę dążyć do stworzenia atmosfery spokoju i zaufania, żeby każdy obywatel bez niespodzianek mógł żyć i pracować nad zwiększeniem bogactwa narodowego.

11 miljonów zysku

Po przemówieniu prezesa Adama Koca, wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem z ub. roku oraz bilansem Banku. Ze sprawozdania wynika, że czysty zysk za rok 1935 wyniósł 11.866.171.92 zł.

Walne zgromadzenie zatwierdziło bilans Banku za rok 1935 oraz rachunek strat i zysków za tenże rok, jak również zatwierdziło bilans Banku za rok 1935 oraz rachunek strat i zysków za tenże rok, jak również zatwierdziło sprawozdanie Banku za rok 1935 wraz z bilansem ostatecznym, jak również podziałem zysków.

UCHWALONA DYWIDENDA W WYSOKOŚCI 8 ZŁ.

od 1 akcji 100 zł. pierwszej i drugiej emisji ma być wypłacona począwszy od dnia 21 lutego 1936 r.

Z pośród przeprowadzonych zmian na pierwszy plan wysuwa się zmiana artykułu 4, którego mocą dotychczasowy kapitał zakładowy Banku obniżony został ze 150 milj. zł. do 100 miljonów zł. drogą odkupu od skarbu państwa akcyj II emisji wartości nominalnej 50 miljonów zł.

Podwyższenie kapitału zakładowego Banku do 150 milj. zł. nastąpiło w roku 1927 po zaciągnięciu przez państwo 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Wówczas to skarb, pragnąc, aby Bank posiadał jaknajwiększą rezerwę kruszcowo - dewizową wpłacił Bankowi z wpływów pożyczki 75 miljonów zł. w walutach obcych. Z tej kwoty Bank przeznaczył 50 milj. na powiększenie kapitału zakładowego, a 25 milj. na powiększenie funduszu zapasowego, wydając wzamian skarbowi akcje II emisji wartości nominalnej 50 milj. zł.

UTRZYMYWANIE KAPITAŁU 150 MILJ. ZŁ. OKAZAŁO SIĘ ZA DUŻE.

Stosunek procentowy kapitału zakładowego Banku do sumy bilansow. jest wyższy niż w wielu innych bankach emisyjnych, gdyż wyrosi przeszło 8 proc., podczas gdy w Banku Francuskim 0.2 proc., w Belgji 0.8 proc., w Holandji 2 proc., w Banku Rzeszy nieco ponad 1 proc.

Utrzymanie tak wysokiego kapitału zakładowego posiadało dla Banku Polskiego przedewszystkiem tę niedogodność, że Bank musiał wypłacać ze swych zysków dywidendę dla akcji II emisji. Obniżenie kapitału zakładowego pozwoli Bankowi w przyszłości przy tych samych zyskach bądź na podwyższenie dywidendy od akcyj I emsiji, bądź też na powiększenie rezerw.

Anulowanie tranzakcyj zawartych w 1927 r. i otrzymanie od Banku gotówka 75 milj. zł. daje Skarbowi Państwa możność uzyskania środków płatniczych, co ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w obecnym momencie, kiedy Skarb zdążając do osiągnięcia równowagi budżetowej musi posiadać pewne minimum środków obrotowych.

Należy podkreślić, że obniżenie kapitału zakładowego niczem nie wpłynie na rozmiary działalności Banku, które nie są zależne od wysokości kapitału zakładowego.

Z pośród dalszych zmian statutu zwrócić należy uwagę na zmianę artykułu 63.

Art. 63 podwyższa dotychczasową maksymalną normę, do której Bank mógł udzielać pożyczek pod zastaw papierów wartościowych z 20 do 30 proc. Zmiana ta okazała się konieczną ze względu na przejawiające się w ostatnich czasach nietylko w Polsce ale i zagranicą stałe tendencje kurczenia się obiegu weksli handlowych.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ DO 30 PROC. UŁATWI SPROSTANIE BANKOWI JEDNEMU Z NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ T. J. REGULOWANIE KREDYTU.

Kraksa samochodowa

CHORZÓW, 21. 2. Wczoraj w południe samochód półciężarowy zderzył się przy ul. Powstańców w Chorzowie z taksówką. Wskutek zderzenia oba wozy uległy uszkodzeniu. Przechodząca przez ulicę 20-to letnia Eryta Krauze wpadła pod samochód doznając szeregu kontuzyj. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Tragiczny wypadek w okupowanej przez robotników kopalni

Sztygar kop. „Juljusz" runął do szybu

Wczoraj na dole kopalni „Juljusz" w Kazimierzu należącej do tow. warszawskiego, zginął tragiczną śmiercią sztygar tej kopalni Donat Hanak.

Jak już donosiliśmy na kop. „Juljusz" wybuchł strajk protestacyjny i robotnicy okupują kopalnię.

Sztygar Hanak wraz z trzema innymi sztygarami zjechali na dół kopalni, celem sprawdzenia, czy wszystko znajduje się tam w porządku i czy nie zagraża, znajdującym się tam górnikom jakieś niebezpieczeństwo.

Kiedy sztygarzy po przeprowadzeniu inspekcji chcieli opuścić kopalnię zostali przez strajkujących górników — zatrzymani.

Sztygarzy chcąc się więc uwolnić od przymusowego okupowania kop. wdrapali się po drabinach na tak zw. poziom, znajdujący się o 15 metrów wyżej nad podszybiem i tu po ulokowaniu się w windzie dali sygnał maszyniście, na wyjazd z kopalni.

Ponieważ winda nie ruszyła sztygar Hanak postanowił zawiadomić maszynistę o wyjeździe z kopalni telefonicznie.

I w tym właśnie momencie, kiedy wyszedł z windy, ta ruszyła w górę, uderzając jednocześnie sztygara Hanaka, który tracąc w tym momencie równowagę runął całym swym cieżarem w 35 metrową głębię kopalni.

Hanaka wydobyto natychmiast na powierzchnię kopalni oraz wezwano lekarza i felczera.

Hanak wskutek upadku doznał pęknięcia czaszki i połamania nóg i rąk.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił Hanakowi dr. Kotarski.

Hanak w drodze do szpitala zmarł.

Sztygar Hanak pracował na kopalni Juljusz od szeregu lat, ciesząc się ogólną sympatją zarówno u władz przełożonych jak i u robotników.

POPARZENI PŁYNNYM ŻUŻLEM

Jedna z ofiar zmarła

KATOWICE, 20. 2. Onegdaj w zakładach „Elektro" w Łaziskach Górnych nastąpił wybuch żelaza fosforowego w jednym z pieców. Płynny żużel wytrysnął nazewnątrz oblewając kilku stojących przy piecu robotników, którzy odnieśli poparzenia.

Dwaj najbliżej stojący robotnicy Józef Gola, zam. w Mościskach, gminy Gardawice i Jan Pakocz zam. w Łaziskach Dolnych zostali oblani gorącym żużlem do tego stopnia, że zapaliły się na nich ubrania. Pukocz odniósł lżejsze obrażenia, natomiast Gola umieszczony po wypadku w szpitalu w Mikołowie zmarł naskutek odniesionych poparzeń.

Głos obowiązku zwyciężył głos serca

Jak zakochany detektyw zdemaskował kobietę — herszta bandy włamywaczy

W stanie Massahusset od niejakiego czasu grasowała banda włamywaczy, na której czele stała kobieta. Jak twierdzili wszyscy poszkodowani, była to młoda, rudowłosa dziewczyna, o twarzy pocentkowanej piegami, które było widać mimo tego, że przesłaniała częściowo twarz maską. Policja przez dłuższy czas nie mogła wpaść na ślad centkowanej gangsterki, ale pewnego razu traf ślepy zrządził, że schwytano niezwykłą włamywaczkę. Histerja przedstawia się następująco.

Młody detektyw, nazwiskiem Gilbert Phessen, poznał na jakimś balu młodą uroczą dziewczynę.

Była to smukła, śliczna szatynka o śnieżno - białej cerze.

Młodzieniec zapałał gorącym afektem i odtąd starał się jaknajczęściej widywać cel swoich westchnień.

Pewnego ranka, kiedy przybył do niej, zauważył na policzku pod okiem parę żółtawych centków - piegów. Przyjrzał się jej uważnie i ze zdumieniem zwierzył się jej, że dotychczas nie zauważył, że jest troszeczkę piegowatą. Dziewczyna odrzekła, że wynika to z niezmiernej delikatności jej skóry, że bardzo boleje nad tym defektem, ale postara się za pomocą kremu usunąć punkciki. W istocie, kiedy w parę dni później spotkała się z Phessenem — cera jej była czysta, biała jak mleko.

Ten wypadek jednak wzbudził podejrzenie w młodym gentlemanie.

Zajął się śledzeniem swej ukochanej i przekonał się, że Isadora Brink, tak bowiem nazywała się dziewczyna, jest nikim innym, jak właśnie ową poszukiwaną gangsterką.

Dla zmylenia śladów, wkładała na wyprawy rudą peruczkę, a swoją piękną buzię pokrywała zapomocą bronzowej szminki centkami piegów.

Wobec tego młody człowiek, w którym głos obowiązku przeważył nad głosem serca — aresztował Isadorę, która obecnie stanie przed sądem i odpowiadać będzie za dokonanie ośmiu włamań.

Osobliwy pojedynek

na najruchliwszej ulicy jednego z miast amerykańskich

W stanie Colorado, w mieście Denver (U. S. A.), odbył się w tych dniach niezwykły pojedynek... na auta. Dwaj rywale, Teodor Bennett i Ora Nicholson, uregulowali dawne spory między sobą w ten sposób, iż siedli przy kierownicach swych aut i rozpędziwszy je, skierowali wozy jeden przeciw drugiemu.

Auta wjechały na siebie, zderzenie nastąpiło z tak wielką siłą, iż oba wozy zostały zdruzgotane, ale przeciwnicy wyszli z tego osobliwego pojedynku — o dziwo! — zdrowo i cało.

Co najdziwniejsze, pojedynek ten odbył się na jednej z najruchliwszych ulic w środku miasta. Policjantom, którzy przybiegli na miejsce „umownej" katastrofy, kierowcy — pojedynkowicze oświadczyli, że „załatwiali w ten sposób nieporozumienia prywatne". Wyjaśnienie nie znalazło, rzecz prosta, uznania w oczach władzy, to też obaj pojedynkowicze powędrowali do aresztu, a potrzaskane auta zaciągnięto do garażu, gdzie pozostaną aż do chwili rozprawy sądowej, jako corpus delicti.

Kiedy wyprzedano mu już wszystko...

Desperacki krok żywiciela rodziny

CZĘSTOCHOWA, 20.2. W jednym z domów przy ul. Warszawskiej zamieszkuje 37-letni Stefan Bulski, pozostający już od dłuższego czasu bez pracy. Miał on na utrzymaniu pięć osób.

Kiedy wyprzedano mu już wszystko, co posiadało jakąkolwiek wartość, Bulski, widząc straszliwy głód rodziny, wyprawił wczoraj wszystkich z domu, a sam poprzecinał sobie żyletką żyły u rąk i nóg.

Na szczęście ktoś z rodziny powrócił zanim nastąpił zbyt wielki upływ krwi samobójcy. Bulskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

Zwyrodnialec pchnął swą ofiarę

pod koła pociągu

WARSZAWA, 20.2. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, skazujący 19-letniego Henryka Guzka, mieszkańca Łowicza, na karę 8 lat więzienia.

Guzek ubiegłego lata napadł na 16-letnią Kazimierę W. na torze kolejowym w pobliżu stacji Zielkowice, pod Łowiczem i zgwałcił, zarażając chorobą weneryczną. W tym właśnie czasie nadjeżdżał od strony Poznania kurjer berliński.

Guzek chcąc zatrzeć ślady przestępstwa, postanowił zamordować swą ofiarę i pchnął ją pod koła rozpędzonego pociągu. Kazimiera W. ocalała tylko dzięki temu, że zaczepiła się o semafor.

Sąd okręgowy skazał Guzka za każde z przestępstw na 5 lat więzienia, orzekając łącznie karę 6 lat więzienia.

Sąd apelacyjny wyrok zatwierdził.

Min. Kwiatkowski

przybywa do Katowic

KATOWICE, 20.2. Z okazji posiedzenia rady naczelnej narodowego chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (partji prorządowej na Śląsku) przyjeżdża do Katowic wicepremjer i minister skarbu inż. Kwiatkowski. Minister Kwiatkowski przybędzie do Katowic w sobotę o godz. 13.30.

Popołudniu wicepremjer Kwiatkowski w sali powstańców w Katowicach wygłosi odczyt na temat sytuacji gospodarczej, poczem odjedzie do Warszawy.

Mróz wraca

WARSZAWA, 21 2. Nad Polską, Rosją, Skandynawją i Ukrainą utrzymuje się obszar wysokiego ciśnienia powodujący utrzymanie się niskiej temperatury.

Wskutek tego wczoraj rano było w Polsce — 20 st., w Grodnie i Dziewieniszkach, — 19 w Wilnie, — 16 w Pińsku i Brześciu, — 10 w Tarnopolu, — 8 w Poznaniu, Łodzi, Lwowie i Kielcach. W Warszawie było wczoraj rano 11 st. mrozu.

Według przewidywań pogoda mroźna utrzymywać się będzie w Polsce w ciągu kilku najbliższych dni.

—o—

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Dowody

W styczniu r. b. cukrownie polskie sprzedały na rynku wewnętrznym 27 tysięcy tonn cukru, gdy w styczniu roku ubiegłego — 21 tys. tonn.

Wzrost konsumpcji podniósł się za tem o 26 procent.

Chyba to jest wymowny dowód dobrodziejstwa obniżki ceny sprzedaż nej cukru.

Gdybyż to chcieli zrozumieć inni matadorzy ciężkiego przemysłu i przestali czynić zamachy na zarobki robotnicze, to doczekaliby się tego samego efektu, co przemysł cukrowy.

Bo nie można liczyć na konsumenta jeśli się go pogrąża w nędzy. Po prostu: jedną ręką dawać, a drugą odbierać.

Cyk.

Z kraju

Śmiertelny upadek

KATOWICE. Onegdaj w szkole wiejskiej w Górce, pow. pszczyńskiego 14-letnia uczenica Łucja Kula, przebiegając przez korytarz w czasie przerwy, upadła tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu do domu dziewczynka zmarła.

Tragedja rodziców

BIELSKO. Korzystając z chwilowej nieuwagi matki, 2-letnia Halina Dworaków na, córka Franciszka i Otylji, zamieszkałych w Żebraczej ad Czechowice, ściągnęła z pieca kuchennego garnek z wrzącą wodą i naskutek odniesionego poparzenia zmarła wśród strasznych męczarni.

Powiesił się nad grobem

CZĘSTOCHOWA. Na cmentarzu w Kulach około jednego z grobów, wktórem pochowana jest młoda dziewczyna powiesił się na drzewie mężczyzna w wieku około lat 35. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Policja zajęła się ustaleniem tożsamości denata.

Nowy zarząd targowicy mysłowickiej

KATOWICE. Postanowieniem sądu handlowego w Katowicach dotychczasowy zarząd nowej centralnej targowicy w Mysłowicach, spoczywający w rękach pp. Kazonia i Fruchthandlera został uchylony.

Sąd handlowy w Katowicach powierzył zarząd tej spółki emerytowanemu majorowi Aleksandrowi Hildowi z Katowic.

—ooo—

O właściwe stosowanie kar administracyjnych

Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie właściwego stosowania przez władze administracyjne przepisów postępowania przymusowego w administracji.

Zwracając uwagę na obowiązujące w tej mierze przepisy, minister spraw wewnętrznych wymienia dwa podstawowe warunki do wszczęcia postępowania przymusowego, a mianowicie: istnienie wykonalnego tytułu egzekucyjnego oraz uprzednie zagrożenie egzekucją ze wskazaniem środka egzekucyjnego. Formalności te stanowią minimum gwarancyj, jakie przysługują zobowiązanemu, przeto władze powinny przestrzegać bezwarunkowo ich zachowania.

Zachwiany tron Negusa

Wśród ludności, wojska i urzędników panuje wrzenie

Według ostatnich doniesień telegraficznych ostatnie niepowodzenia wojsk abisyńskich na froncie południowym i pod Makalle poważnie zachwiały pozycję Negusa. Wśród głównych dowódców armji panuje coraz większe niezadowolenie. Mówi się nawet o możliwości przejścia jednego z rasów na stronę włoską, co wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej mogłoby być hasłem powstania przeciw Negusowi.

Decydującym ciosem dla prestiżu Negusa była klęska jego zięcia rasa Desty na froncie południowym. O losach pobitego rasa krążą najróżniejsze wieści.

Według jednych Ras Desta po klęsce zadanej mu przez armję gen. Graziani popełnił miał samobójstwo, inni twierdzą, że zbiegł i ukrył się w zachodniej Abisynji, to znów, że został uwięziony z rozkazu Negusa i rozstrzelany. Prawdą jest jedynie, że pobity wódz nie odważył się pokazać w stolicy swej prowincji Agar Alum. Żona jego, córka Negusa opuściła męża i w samolocie uciekła do Addis Abeby. Opuściła go nawet służba.

Niezadowolenie ogarnia nietylko szeregi przywódców, ale również żołnierzy i urzędników, którzy od wielu miesięcy nie otrzymują ani żołdu, ani uposażenia.

Wszystkie zasoby gotówkowe w kraju obrócono na zakup broni i amunicji. Zapasy materjału wojennego kurczą się z każdym dniem. Środków na sprowadzenie nowych zapasów nie ma. W tych warunkach przedłużanie się kampanji stać się może klęską dla Abisynji.

Wśród ludności wiejskiej, której zabrano wszystką żywność na potrzeby armji, panuje wrzenie.

Głodne i nękane codziennymi niemal napadami lotników włoskich masy ludności abisyńskiej są, jak oświadczył jeden z bystrych obserwatorów sytuacji wewnętrznej kraju, materjałem zapalnym, który potrzebuje tylko iskry, aby wybuchnąć. Iskrą taką może łatwo stać się ostatnia klęska pod Makalle.

Haile Selassie — Potęga Świętej Trójcy

Arcywzniosłe znaczenie imion etjopskich

Każde imię abisyńskie ma specjalne znaczenie. Odróżnia się jednak dwie duże grupy imion: religijnych oraz nadawanych przy chrzcie przez matkę.

Pierwsze są bardzo różnorodne oraz w niezliczonych połączeniach używane. Brzmią n. p. Gabra Egzihaber Gabra Jana, Gabra Gujorinas, oznaczają one: „niewolnik pana", „niewolnik św. Jana", „niewolnik św. Jerzego". Lub Lidj Mariam, Lidj Havaria, Lidj Mikael — oznaczają: „syn Marji", „syn apostoła", „syn św. Michała".

Imię Haile jest najczęściej używane w Abisynji. Imię negusa Haile Selassie oznacza: „Potęga Świętej Trójcy". Imię delegata przy Lidze Narodów w Genewie, Tekle Havariat znaczy „zastępca apostoła". Drugie imię Negusa, którego jeszcze używał, gdy był rasem, a które otrzymał przy chrzcie brzmi: „Tafari", co oznacza „zwycięzca".

Imiona nadawane przez matki, brzmią jeszcze fantastyczniej, jak religijne. Chłopcy otrzymują: Makane ran, Maszen, Atczanfi — „zdobywca", „sędzia", „książę". Dziewczynki „Kwiatuszek", „moje serce", „ty jesteś piękna", „moje złoto".

Hiszpanja — kraj niespodzianek

Wyniki wyborów w Hiszpanji przyniosły wielkie zwycięstwo blokowi lewicy. W ten sposób sprawdza się teorja, że Hiszpanja jest krajem niespodzianek, że wszelkie przewidywania i przypuszczenia oparte na konkretnych faktach zawodzą. Zwycięstwo lewicy jest zupełnie nieoczekiwane i przewyższa najśmielsze nadzieje samych grup lewicowych. Przebieg kampanji wyborczej wykazał wielką siłę bloku prawicowego, który liczył na zdobycie około 300 mandatów na ogólną liczbę 473 miejsc w Kortezach.

W ostatnich Kortezach wybranych w grudniu 1933 roku blok prawicowy rozporządzał 234 głosami, centrum 84 a ugrupowania lewicowe 121.

W obecnych wyborach blok prawicowy wysunął około 400 kandydatów. Przywódca katolickiej akcji ludowej Gil Robles, najsilniejszej grupy prawicy, liczącej w rozwiązanych Kortezach 114 posłów, rozwinął zakrojoną na amerykańską skalę agitację wyborczą. Blok prawicowy rozporządzał wielkiemi środkami pieniężnemi i świetnie zorganizowanym aparatem wyborczym, blok lewicy natomiast był względnie słaby.

Definitywne wyniki wyborów nie są znane. Według prowizorycznych obliczeń na ogólną liczbę 473 mandatów, lewica zdobyła od 230 do 250, blok prawicowy mniej więcej 130 a centrum około 80. Reszta mandatów przypadnie drobnym ugrupowaniem. W każdym razie zdaje się rzeczą pewną, że blok lewicowy będzie rozporządzał absolutną większością.

Jakie były przyczyny tak wielkiej porażki prawicy? Oto pytanie, które zadaje sobie każdy myślący człowiek. Przyczyn tych było bardzo wiele. Można stwierdzić, że ugrupowania prawicowe same ponoszą winę za swą porażkę. Prawica hiszpańska skada się z szeregu ugrupowań. Poza akcją ludową Gil Roblesa, opartą na zdrowych ideologicznych zasadach, do bloku weszło wiele frakcyj o zabarwieniu skrajnie prawicowem lub też nieposiadających żadnych wpływów a stanowiących pewne obciążenie ze względu na swych przywódców, mniej lub więcej skompromitowanych polityków dawnego reżimu. Prawica która wraz z centrum sprawowała władzę w ciągu dwuch ostatnich lat, popełniła szereg błędów politycznych. Najwięcej zaszkodziło prawicy przymierze wyborcze z grupą radykałów byłego Aleksandra Lerroux skompromitowanego w szeregu afer.

Przywódcy prawicy niepotrzebnie wysuwali podczas kampanji pewne momenty personalne, atakując w niesłychanie ostry sposób prezydenta republiki Zamorę oraz premjera Valadaresa. Na parę dni przed wyborami Gil Robles zmienił nagle taktykę i udzielił miejsca na swych listach wyborczych wielu kandydatom premjera. Fakt ten wywołał wśród opinji publicznej wrażenie, że prawica walczy nietylko o swe ideały, ile o mandaty w parlamencie i że nie jest obca rozmaitym szacherkom i kombinacjom wyborczym.

Wkońcu należy wspomnieć o sprawie Katalonji. Po stłumieniu krwawych rozruchów w 1934 roku Katalonja była rządzona metodami policyjnemi. Rządy madryckie nie chciały uwzględnić słusznych postulatów narodowych ludności katalońskiej, tak odrębnej od Hiszpanów; nie brały pod uwagę wielkiego patrjotyzm katalończyków. Mianowicie przed wyborami gubernatorów znanych ze swych centralistycznych przekonań dolało oliwy do ognia. To też cała Katalonja głosowała niemal jak jeden mąż za blokiem lewicowym, który odniósł w tym kraju decydujące zwycięstwo.

Narazie trudno jest przewidzieć dalszy bieg wypadków. Blok lewicowy nie stanowi organizacji jednolitej i składa się ze stronnictw wzajemnie się zwalczających. Potężna stronnictwo socjalistów jest podzielone na kilka grup; na czele przeciwnych frakcyj stoją umiarkowany Besteiro, zwolennik ewolucji Domingo oraz skrajny Largo Caballero, nazywany hiszpańskim Leninem.

Niespodziewany sukces lewicy rozpętał w całym kraju wybuch namiętności politycznych. W kilku miastach doszło do krwawych starć. Sytuacja jest niezwykle naprężona a propaganda komunistyczna wzrosła w sposób bardzo wydatny. Nie należy zapominać, że Hiszpanja stanowi bardzo doniosłą pozycję w planach Kominternu, zmierzających do zbolszewizowania Europy.

R. E.

WALNY ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Dnia 8 marca br (niedziela) odbędzie się w Warszawie Doroczny Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Na zjeździe dokonany będzie wybór nowych władz Stowarzyszenia oraz rozpatrywane będą, tak atkualne w chwili obecnej, zagadnienia zawodowe. —

—::o::—

Wiadomości radjowe

LUCYNA SZCZEPAŃSKA I STEFAN WITAS

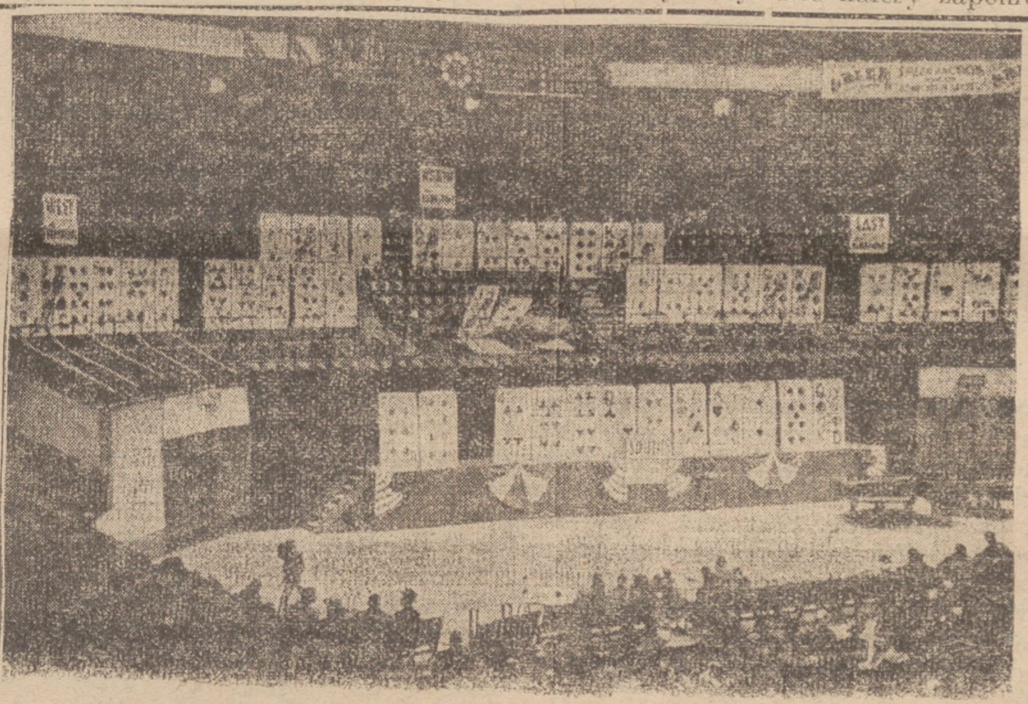
W sobotę dnia 22 lutego o godz 23 nadaje Polskie Radjo audycję muzyki lekkiej, rozrywkowej, która zostanie urozmaicona występem ulubieńców publiczności radjowej: Lucyny Szczepańskiej, której jasny, jak dzwonek dźwięczny głos, zawsze nanowo zachwyca i Stefana Witasa, świetnego interpretatora melodyjnych i uczuciowych pieśni. Akompanjuje Mała ork. Polskiego Radja pod dyrekcją Z. Górzyńskiego

„JEDYNAK“ — OBRAZEK WIEJSKI WINCENTEGO BURKA.

Dnia 22 lutego o godz. 15 nadaje Polskie Radjo opowiadanie Wincentego Burka pt. „Jedynak“. Winc. Burek zwrócił na siebie uwagę autentycznością niczem nie sfałszowaną swoich opowiadań i nowel, które poświęca wsi sandomierskiej. Nadane przez radjo opowiadanie jest właśnie takim obrazkiem wiejskiem.

„Z WIZYTĄ WŚRÓD SYREN“

Dnia 22 lutego o godz. 17 wybiorą się radjosłuchacze w odwiedzny do syren — ale nie tych, które swym uwodzicielskim śpiewem przewodziły żeglarzy do zguby, ale do syren nowoczesnych, pożytecznych, które dopomagają żeglarzom w ich podróżach i ratują okręty w czasie mgły i burzy. P. Stanisław Mioduszewski w reportażu pt. „Z wizytą wśród syren“ opowie radjosłuchaczom o nowoczesnych urządzeniach sygnalizacyjnych portu w Gdyni, który nadany zostanie przez rozgłośnie toruńska



W turnieju brydżowym odbytym w Nowym Jorku między Amerykanami a Francuzami, demonstrowany był w wielkiej hali Madison Garden przebieg rozgrywek przy pomocy olbrzymich kart.

Przemysł przeciw centrali obrotu wełną krajową

ŁÓDŹ, 21. 2. Dzisiaj odbędzie się w Łodzi konferencja przedstawicieli wszystkich ośrodków przemysłu wełnianego, tj. Białegostoku, Bielska, Łodzi i Sosnowca. Przedmiotem obrad będzie sprawa dalszej akcji w odniesieniu do projektu utworzenia w Polsce centrali obrotu wełną krajową, która, zdaniem i przemysłu posiada charakter monopolu.

Przemysł obawia się w związku z realizacją tego projektu poważnych zakłóceń i wstrząsów oraz wydatnego podrożenia surowca, co stanowiłoby sprzeczność z obecną polityką rządu. Odczułby to przytem zarówno konsument krajowy, jak i przemysł włókienniczy, reprezentujący główny kontyngent odbiorców surowca wełnianego. —

O skrócenie czasu pracy

Pięć kardynalnych punktów obrad M B. P.

Międzynarodowe Biuro Pracy rozesłało rządom zaproszenia na 20 sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy, która rozpocznie się 4 czerwca rb i obradować będzie nad następującym porządkiem dziennym: 1) unormowanie niektórych systemów werbowania pracowników, 2) płatne urlopy, 3) skrócenie czasu pracy w robotach publicznych, prowadzonych przez państwo lub przez niesubwencjonowanych, 4) wlanym i drogowm, 5) skrócenie czasu pra skrócenie czasu pracy w przemyśle budocy w hutach żelaza i stali, 6) skrócenie czasu pracy w kopalniach węgla, 7) skrócenie czasu pracy w przemyśle włókienniczym 8) przepisy bezpieczeństwa w przemyśle budowlanym rusztowania i dźwigary.

Aż pięć spośród powyższych spraw dotyczy skrócenia czasu pracy, czyli zagadnienia, które w zeszłym już roku były przedmiotem obrad, ale nie doczekały się rozwiązania i wracają w tym roku pod obrady: również sprawa płatnych urlopów będzie drugi raz omawiana.

Poza temi zagadnieniami wymienionemi w porządku dziennym dyskutowane będą inne, jak umowy zbiorowe werbowanie emigrantów i pośrednictwo pracy dla pracowników, przenszących się z kraju, równość traktowania pracowników krajowych i cudzoziemców w dziedzinie odszkodowań za wypadki przy pracy i szereg innych.

Kto wygrał?

Wczoraj w 1-ym dniu ciągnienia I-ej klasy 35 loterji główne wygrane padły:

5.000 na n-ry: 142427 179324.

2.000 zł. na n-ry: 12495 87411 135281.

500 zł. na n-ry: 26355 82783 101833 120378 120379 143140.

400 zł. na n-ry: 18996 29390 114680 122577 124680 153019 154052 169127.

200 zł. na n-ry: 26393 46550 48191 98735 107864 110262 118089 145830 169483 178892.

150 zł. na n-ry: 196 998 11762 28708 42935 48150 51628 60136 61226 61552 63509 65678 78562 97524 100657 101530 102987 118854 122469 133971 142432 156156 173450 17982 179626 182381.

—ooo—

Tętno chwili

20 TYSIĘCY NĘDZARZY.

W samym Sosnowcu z ustawowych 13-tygodniowych zasiłków korzysta w chwili obecnej ponad pięć tysięcy osób, a z pomocy lokalnego komitetu funduszu pracy wegetuje około piętnastu tysięcy tych którzy wyczerpali już trzynastotygdoniowy okres ustawowej zapomogi, żyć muszą z „racyj żywnościowych“, udzielanych im przez komitet funduszu pracy, a wynoszących dla średniej (pięcioosobowej rodziny — 5 zł. i 6 klg. mąki oraz z pewnej ilości węgla i ziemniaków miesięcznie.

Są to wszystko ci, którzy nie mają żadnych, najmniejszych źródeł dochodu!

(Dzień Dobry)

HAZUKA.

Ludność Warszawy doskonale, bo na własnej skórze, odczuwa skutki uboju rytualnego — ale również nie spowodu stosowania w rzeźni obrzędu religijnego — ale spowodu bezczelnej i jawnie spekulacyjnej zmowy hurtowników mięsnych. — Zmowa ta, znana w Warszawie pod nazwą „hazuki“ — stworzyła sobie z monopolu rytualnego — źródło ogromnych, nieuczciwych zysków.

Tylko hazuka może kupować bydło do uboju i tylko hazuka sprzedaje mięso detalistom.

Od lat trwa walka ze spekulacją mięsną w Warszawie. Rynek mięsny porządkują władze miejskie, administracyjne, usiłuje uporządkować go kasa targowa, powinna porządkować giełda mięsna. Były represje, które okazały się niewystarczające.

„Hazuka“ — odrasta jak hydra — choć jej najruchliwsze człony unieruchomiono w kryminale.

(Expres Poranny).

Zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego

poczyna przybierać ostrzejsze formy

Zatarg w przemyśle węglowym na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przybierać poczyna ostrzejsze formy. Jak donosiliśmy, komisja arbitrażowa na Śląsku przesądziła ostatecznie kwestję zatrgu o płace, ustalając tu same zarobki robotnicze w przemyśle węglowym Śląska, jakie obowiązywały dotychczas. Jednocześnie komisja międzyzwiązkowa trzech Zagłębi Węglowych, obradująca onegdaj w Katowicach postanowiła zwołać kongres robotniczy, na którym zapaść mają ważne uchwały. Mianowicie komisja wystąpi na kongresie z wnioskiem, aby dla wspólnej solidarności robotniczej, w razie nie cofnięcia wymówień przez przemysłowców w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, poprzeć robotników tych Zagłębi strajkiem generalnym, mimo iż na Śląsku sprawa zatargu o płace została już uregulowana.

Wczoraj miała się odbyć w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja przemysłowców ze związkami robotniczemi. Na wezwanie inspektora pracy, czy związki przystąpią do pertraktacji z przemysłowcami w sprawie nowych warunków płac, Praca Polska i ZZZ. odpowiedziały że wezmą udział w konferencji, natomiast CZG. odmówił udziału w rozmowach, motywując to tem, że rząd, przed kilku jeszcze tygodniami wydał rozporządzenie do inspektorów pracy, w którym w kategorycznej formie poleca, aby niedopuszczano do jakichkolwiek obniżek płac robotniczych. Wszelkie więc obecnie pertraktacje na temat obniżki płac byłyby — zdaniem CZG. — niezgodne z intencją i rozporządzeniem rządu. Zapowiedziana więc konferencja nie odbyła się i została odłożona do soboty 22 bm. W międzyczasie przedstawiciele rady zjazdu odbędą rozmowy ze związkami, które wyraziły zgodę na przeprowadzenie konferencji, poczem w sobotę wynik tych rozmów będzie referowany na wspólnej konferencji w inspektoracie pracy, pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego.

Jak można jednak przewidywać wstępne te rozmowy pomiędzy przemysłowcami a związkami nie dadzą wyniku tembardziej, że jak nas informują ze strony ZZZ. związek ten nie zgodzi się na jakiekolwiek obniżki płac.

Wątpić należy, aby sprawa zatargu w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego znalazła rozwiązanie na miejscu. Niewątpliwie likwidacją zatargu musi się zająć rząd i to powinno nastąpić jak najwcześniej.

Strajk w podziemiach

Robotnicy okupowali kopalnie warszawskiego towarzystwa

Wczoraj miał się zakończyć strajk protestacyjny robotników kopalń warszawskiego towarzystwa, którzy nie godzą się na przegrupowanie tych kopalń z kategorji A do B, co równa się obniżką płac. Jak to donosiliśmy, onegdaj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja delegatów robotniczych z dyrekcją towarzystwa warszawskiego. Do porozumienia jednak nie doszło. Wczoraj, gdy do pracy zgłosiła się pierwsza zmiana po krótkiej naradzie postanowiono zjechać na dół i rozpocząć strajk. Jednocześnie robotnicy postanowili zablokować szyb i rozpocząć z miejsca strajk głodowy, nie przyjmując z zewnątrz żadnego pożywienia.

Sytuacja jest dość poważna i napięta. Wśród rodzin przebywających pod ziemią górników panuje duże podniecenie.

Jak nas informują, przed niedawnym czasem komisja ministerjalna badała sytuację kopalni towarzystwa warszawskiego i rzeczywiście stwierdzono, że sytuacja finansowa tych kopalń nie jest dobra, a zadłużenie wynosi 1.300.000 zł. Jednocześnie z powodu małego kontygentu otrzymywanego od konwencji węglowej załogi tych kopalń są większe niż potrzeba. Aby więc kopalnia też mogła nadal utrzymać się mają do wyboru redukcje robotników i zamknięcie jednej kopalni, zniżkę płac robotniczych, lub też, co byłoby najlepsze, przyznanie kopalniom tow. warszawskiego przez konwencję węglową większego przydziału kontygentu.

Przed kongresem unji związków zawodowych pracowników umysłowych

Zjazd delegatów rad okręgowych unji Z. Z. P. U. w Sosnowcu

W środę, dnia 26 bm. o godz. 19-ej w lokalu polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 17-a, odbędzie się zjazd delegatów rad okręgowych Unji Z. Z. P. U. z Katowic, Sosnowca, Częstochowy, Ostrowca i Krakowa, z udziałem związków pracowników umysłowych w Bielsku i Mościcach, który, wobec wyznaczenia terminu kongresu unji ZZPU w Warszawie na dzień 1 i 2 marca br., zajmować się będzie sprawami, umieszczonemi na porządku obrad tego kongresu, a mianowicie: wymówienia i zniżki płac, umowy zbiorowe i rozjemstwo, izby pracy, rady zakładowe jako przedstawicielstwo pracownicze, reforma ubezpieczeń społecznych, czas handlu i współpraca z ruchem zawodowym robotniczym.

Uzgodnione na tym zjeździe wnioski będą przedmiotem obrad kongresu.

Udogodnienia na poczcie w Sosnowcu

Zamieszczaliśmy kilkakrotnie skargi naszych czytelników na trudności załatwianiu spraw na poczcie w Sosnowcu. Niewygody te wynikały z tego, że obrót oszczędnościowy książeczkami P. K. O. załatwiany był tylko przy jednem okienku i to z przerwą obiadową od 12 do 13. Przerwa taka nie powinna istnieć w 120-tysięcznym mieście o tak wielkim ruchu pocztowym. Trudności te, dzięki staraniom naczelnika urzędu pocztowego, p. Gerasa, zostały już częściowo usunięte. Zniesiona została przerwa obiadowa dla obrotu PKO. i przedłużono godziny urzędowania do godz. 8-mej wieczorem. Razem więc przedłożono urzędowanie o 5 godzin, pozatem powiększono ilość okienek załatwiających sprawy PKO.

Możemy więc obecnie wpłacać czekami PKO. przy okienku nr. 1 od g 8-mej rano do godz. 8-ej wieczór bez przerwy, pozatem można wpłacać przy okienku nr. 10 od g. 1 popoł. do 8-ej wieczór.

Jeśli chodzi o wpłaty i wypłaty na książeczki oszczędnościowe PKO., to przy okienku nr. 5 możemy załatwiać te sprawy od godz. od godz. 8-ej do 12-ej i od 15 do 19-tej (7-mej wieczór), a więc o godzinę dłużej, niż dotychczas. Pozatem możemy manipulacje oszczędnościowe załatwiać przy okienku nr. 1 od 12 do 1-szej popoł., a przy okienku nr. 10 od godz. 1-szej popoł. do godz. 8-ej wieczór. Tak więc przez całe popołudnie aż do 8-ej wieczorem mamy do dyspozycji 2 okienka dla wpłat i wypłat na książeczki oszczędnościowe PKO.

Liczni klijenci poczty w Sosnowcu, którzy dotychczas całemi godzinami musieli stać w kolejkach, klnąc te porządki, powitali z uznaniem i wdzięcznością wymienione wyżej udogodnienia.

Smiertelny wypadek robotnika przy pracy w cementowni „Saturn" w Wojkowicach Kom.

Onegdaj popołudniu w cementowni „Saturn" w Wojkowicach Komornych, robotnik Tomasz Dulewski, lat 23, zam. w Wojkowicach Komornych. będąc przy pracy, uderzony został w nogę łopatkami mechanicznej betoniarki. Uderzenie było tak silne, że Dulewski doznał zmiażdżenia prawej nogi powyżej stopy.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Czeladzi, gdzie dnia następnego — zmarł.

CO NA TO WŁADZE KOLEJOWE

Możeby odpowiednie władze kolejowe zechciały zwrócić więcej uwagi na pociągi kursujące pomiędzy Sosnowcem i Kazimierzem, któremi codziennie przejeżdża młodzież szkolna do szkół Zagłębia i Śląska.

Pociągi te są tak przepełnione, że młodzież przebojem musi się dostawać do przedziałów, a najczęściej zmuszona lokować się na stopniach wagonów.

Aby uniknąć wypadków i dać możność młodzieży spokojnego przejazdu, należałoby przydzielić odpowiednią ilość wagonów obszerniejszych, a nie ciasnych, jak to ma miejsce na tem odcinku, który stale jest traktowany po macoszemu.

Chyba oszczędności nie należy otrzymywać kosztem młodzieży szkolnej i całej masy pracowników, którzy jeżdżą do swej pracy zawodowej i mają prawo do znośnego przejazdu.

——:0:O:0:——

— **ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO NA PIASKACH.** W dniu 29 bm. o godz. 18-ej w lokalu Z. S. Piaski, ul. Krakowska 2, odbędzie się walne zebranie związku strzeleckiego oddział Piaski z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydjum. 2. Odczytanie i przyjęcie protokułu z poprzedniego walnego zebrania. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu i komendy oddziału. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Dyskusja nad sprawozdaniami. 6. Wybory zarządu. 7. Wolne wnioski.

KRONIKA

Piątek 21 Luty	Dziś: † Fortuna, Eleonory Jutro: Katedry Św. P. w Ant. Wschód słońca: 6.15 Zachód słońca 4.57

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 21 lutego.

6.30 Modlitwa i gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57. Czas. 12.15. Audycja dla szkół. 12.20 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna 13.25. Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Eksport i giełda. 15.30 Scenki muzyczne z płyt. 16.45 Zimowa bajka. 17.00 Skarby polskie. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Kwartet g-moll. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. 18.35 Skrzynka rolnicza. 18.45 Reklamy. 19.05. Sport. 19.10 Komunikat śniegowy. 19.15 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 19.30 Karnawałowy koncert symfoniczny z Wiednia. 22.10 „Hej ty Wisło" — suita tańców i melodyj. 22.40 Transmisja z sali YMCA fragmentu międzynarodowego meczu koszykówki Polska — Estonja. 23.05. Muzyka taneczna.

——:0:O:0:——

Z Kielc

(k) **AWANTURNIK.** Wczoraj znany policji awanturnik Jan Szerkański zwabił do swego mieszkania Marjanne Szcześniak, od której pod groźbą pobicia zażądał 200 zł.

Szcześniakowa przyrzekła dać napastnikowi pieniądze po podjęciu z PKO. i na dowód prawdy okazała mu książeczkę z wkładem 536 zł.

Siekański rzucił się wówczas na Szczęśniakową i przemocą wyrwał jej książeczkę, żądając przepisania mu połowy posiadanego przez Szczęśniaokwą majątku.

Policja aresztowała Siekańskiego i odebrała od niego skradzioną książeczkę PKO. którą zwróciła Szczęśniakowej.

(k) **ZASPY ŚNIEŻNE W KIELECKIEM.** Wczoraj drużyny robotnicze, uprzątnęły utworzone na drogach zaspy śnieżne tak, że dziś komunikacja autobusowa na linjach: Stopnica — Łagów — Opatów oraz Kielce — Sandomierz, Kielce — Bodzentyn i Busko — Stopnica odbyła się normalnie. Wczoraj po wczorajszej odwilży w kieleckiem panowała mroźna pogoda przy niezwykle silnym wietrze.

(k)) **ROZBUUDOWA MIASTA SKARŻYSKA — KAMIENNA.** Gmina m Skarżyska — Kamienne, otrzymała przeszło 85 ha gruntów na cele rozbudowy miasta.

OSWIADCZENIE

Zrzeszenie Właścicieli Drukarń komunikuje, że w stosunku do żądań pracowników drukarskich ustosunkowały się przychylnie, lecz ze względu na stan gospodarczy całego kraju i pogłębiającego się kryzysu, który niszcząc całe życie gospodarcze niezależnie od przemsysłu drukarskiego, który jako przemysł pomocniczy rozwija się lub zamiera w zależności od ruchu przemysłowego, handlowego lub sytuacji gospodarczej kraju, oświadczają, że warsztaty pracy naszej są obecnie na poziomie nieopłacalności, a przyjęcie nowych ciężarów nietylko nie powiększy pojemności rynku na wyroby naszej produkcji ale odwrotnie wytworzyłoby jeszcze większą i zaciątą walkę konkurencyjną, która w konsekwencji w krótkim czasie doprowadziłaby do ruiny większości zakładów, a tem samem i do powiększenia liczby bezrobotnych.

Z wyżej podanych powodów nie możemy przyjąć żądań obecnie wysuniętych jako nierealnych

Natomiast stojąc na stanowisku rządu zmierzającym do ustabilizowania życia gospodarczego podtrzymujemy umowę zawartą w dniu 10 lipca 1935 r.

Zarząd Zrzeszenia Właścicieli Drukarń Zagłębia Dąbrowskiego

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

W sobotę o godz. 8.30 wieczorem doskonała komedja Bus Feketego pt. „Trafika generałowej“.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowski, 3-go Maja.

—:0:0:0:—

— **ODCZYTY.** W piątek, dnia 21 lutego br. dr. A. Bilik wygłosi referat pt. Współczesne państwo, źródła wojen i podział na klasy społeczne“. Referat odbędzie się w lokalu KSM. przy ul. Piłsudskiego 6 o g. 7 wiecz. W następny piątek, tj. 28 lutego br. w lokalu OMP. wygłosi referat p. Krzyżyk St. pt. „Morze w historji Polski i w chwili obecnej“. Obydwa referaty wygłoszone będą dla miejscowych organizacji.

— **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W SOSNOWCU** wzywa członków do punktualnego stawienia się na zebranie miesięczne w dniu 23 bm. (niedziela) o godz. 15 w sali pracowników ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja nr. 17.

— **ODCZYTY PUBLICZNE W CZELADZI.** Świetlica miejska w Czeladzi organizuje cały cykl odczytów na różne tematy, które wygłaszać będą odpowiednie siły fachowe. Dzisiejszy odczyt na temat „z wyprawy na nową ziemię“ wygłosi dr. Adam Piwowar z Dąbrowy. Początek o godz. 7 wiecz.

— **BAL POCZTOWCÓW WIELKĄ ATRAKCJĄ OBECNEGO KARNAWAŁU.** Wielką atrakcją kończącego się już karnawału będzie zabawa taneczna, którą urządzają w dniu 22 bm. w salach gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu — pracownicy poczty, telegrafu i telefonów.

W programie zabawy karnawałowej jest wiele miłych niespodzianek. Stroje wizytowe. Orkiestra pierwszorzędna, z bogatym repertuarem najmodniejszych tańców.

Dochód z zabawy przeznaczono na kupno awjonetki P. P. W.

— **ZABAWA RZEMIEŚLNICZA.** Tow. rzemieślnicze i cechy w Sosnowcu urządzają dnia 22 bm. w sali zw. pracowników, ul. Sienkiewicza 17, zabawę rzemieślniczą przemysłowo - handlowych w Sosnowcu, Program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek.

Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra jazzbandowa. Bufet na miejscu, ceny niskie.

— **P. C. K. PRZY SZKOLE POWSZECHNEJ Nr. 21 W SOSNOWCU.** Na nauczycielskiej konferencji rejonowej przy szkole powszechnej nr. 21 w Sosnowcu odbyło się zebranie koła młodzieży PCK. pod przewodnictwem opiekunki koła p. Heleny Bergman. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą koła i odśpiewaniu hymnu P. C. K., poszczególne sekcje wykazały się swojemi pracami.

Na zakończenie zebrania członkinie koła młodzieży PCK. odśpiewały pieśni koleżeńskie przy akompanjamencie opiekunki koła.

— **WIECZORNICA O. M. P. W SOSNOWCU.** W wielkiej sali domu społecznego odbędzie sę iw sobotę o godz. 20.30 „Wieczornica młodych“ urządzona staraniem oddziału organizacji młodzieży pracującej w Sosnowcu. Będzie to pierwsza reprezentacyjna zabawa O. M. P.-u.

— **WIECZORNICA LOPP. W BĘDZINIE.** Będziński obwód powiatowy LOPP. i koło Polskiej Macierzy Szkolnej urządza 22 bm. o godz. 21-ej reprezentacyjną wieczornicę taneczną w sali gimnazjum koedukacyjnego im. M. Kopernika przy ul. Kopernika w Będzinie. Wejście tylko za zaproszeniami. Wiele miłych niespodzianek. Wstęp dla pań 2 zł., dla panów 3 zł. Stroje wieczorowe.

— **MIĘDZYNARODOWY ZŁODZIEJ NA WYSTĘPACH W BĘDZINIE.** Onegdaj wieczorem w urzędzie pocztowym w Będzinie został ujęty międzynarodowy złodziej (doliniarz) Izrael Akarberg — mieszkaniec Łodzi.

Akerberg tegoż dnia przy okienku na poczcie p. Wł. Baczyńskiemu przy ul. Kościuszki nr. 2 w Będzinie, skradł 100 zł. gotówką.

Akarberg powędrował do więzienia.

Gdy do Zagłębia wracają reemigranci z Francji...

Martyrologja polskiego robotnika wiecznego tułacza

Dworzec. Po peronie spacerują grupki pasażerów, oczekujących na pociąg. Jest zimno. Kołnierze postawione. Nikt nie zwraca uwagi na drugich. Nagle na peron wtacza się pociąg. Zwykłe zamieszanie, pośpiech. Powoli jednak oczy wszystkich zwracają się na kilka wagonów ostatnich. Są przeładowane. Dochodzi nas zgiełk stamtąd. W oknach przedziałów stoją mężczyźni, dzieci, kobiety. Wszyscy przeważnie ubrani w nędzne, jakieś naprędce zmontowane, powycierane płaszcze. Dzieci płaczą. Ma się wrażenie, że do tych wagonów załadowano ludności spalonej wsi, która ledwie zdołała z życiem ujść. Nad całem tem zbiorowiskiem wisi jedno słowo, słowo, które z otwartych okien uderza wprost w oczy przechodniów: nędza.

Ktoś wreszcie zdążył już zasięgnąć informacji; przez peron powiało, podawane coraz dalej: reemigranci z Francji. Wokół wagonów gromadzi się coraz więcej ludzi. Jakiś pan zdążył już wyjść na miasto i oto niesie dwa chleby i jakieś pakunki. Za chwilę znikło wszystko w jednym z okien. Ktoś wyjął portmonetkę i z zawstydzeniem podaje parę groszy do najbliższego okna. Zaczynają się nawiązywać rozmowy, zgiełk wzmaga się. Nikt jednak z reemigrantów nie wysiada. Zresztą poco? Dokąd są w wagonach —mają jeszcze jakąś opiekę, choćby w postaci konduktora, czy naczelnika ruchu. Skończy się to jednak. Większość wie co ich czeka.

Statystyki za luty wykażą, że Polsce przybyło tyle a tyle bezrobotnych.

Miałem możność przed paru dniami rozmawiać z jednym z tych ludzi.

— Pan bez pracy?

Skinięcie głowy.

— Dawno pan przyjechał?

— Przed dwoma miesiącami.

— Co więc pan dotychczas robił? Z czego pan żyje, gdzie mieszka?

Jedyną, ale bardzo wymowną odpowiedzią było desperackie rozłożenie rąk.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że do Francji wyjechał z Zagłębia gdzieś przed 8 laty. Co miał — rozsprzedał naprędce. Tam będzie miał możność powetowania sobie wszystkich strat, „odkuje się“. Jakoż istotnie. Polaków przyjmowano chętnie zarówno do kopalni, jak i do gospodarstw wiejskich. Większość jednak starała się pozostać w przemyśle. Skąd mieli wiedzieć co ich czeka. Sądzili, że prędzej dorobią się czegoś. A potem, gdy zaczynało być coraz gorzej, gdy groźba redukcji poczęła coraz częściej przesłaniać im przyszłość, możność przeniesienia się do gospodarstw wiejskich, gdzie nieodczuwano w takim stopniu kryzysu, została bardzo utrudniona. Jedyne co im pozostawało — to Paryż. Przecież tylo miljonowe miasto da możność utrzymania się jednej rodzinie!

— Panie, kto tam przyjechał, ten może powiedzieć, że był już na samym dnie — mówi mój rozmówca. Paryż to piekło — nietylko dla nas Polaków, ale dla wszystkich, którzy jako kapitał mają jedynie dziesięć palcy.

Początkowo byłem pomywaczem w hotelu, bo umiałem po polsku. Często się zdaża gość — polak, wtedy posyłają do niego służbę polską; — zdobywają tak gości. Potem przestano się z tem liczyć. Przyszedł francuz, musiałem iść na bruk.

— Więc z czego pan się utrzymywał? aż do chwili wyjazdu do Polski?

— Z tego co i dzisiaj — odpowiada. Różnie było. Nicą, kiedy olbrzymie hale targowe Paryża pustoszały, zachodziliśmy tam w nadziei znalezienia czegoś. Jakoż można było tam znaleźć starą, śmierdzącą rybę, której nikt nie chciał kupić, nadgniłą marchew, suche bułki. Wtedy dowiedziałem się, że człowiek może żyć prawie z niczego. A potem, gdy przyszło wyjeżdżać do Polski, to wie pan, nawet niektórzy cieszyli się. Przecież gorzej być nie może, nędzą polska chyba nie jest gorsza od nędzy paryskiej.

Tak było z pierwszemi transportami.

My wiedzieliśmy już co nas czeka. Nie było takiego rozczarowania. W milczeniu liczę takich jak on, takich którzy „żyją z niczego“. Powróciło ich tyle i ciągle jeszcze przybywa. Dzisiaj — tak, zdzierają ulice, próbują wszystkich zawodów, ale co będzie jutro, pojutrze. Jaka jest przyszłość tych ludzi?

Kiedy z Francji coraz więcej rugnie się polski elemen, jako już niepotrzebny, gdyż spełnił swoją rolę: przyczynił się do odbudowy Francji — w Polsce po dziś dzień kapitał francuski korzysta z naszych nader gościnnych praw. To też obowiązkiem moralnym tego kapitału powinno być przyjście z pomocą tym właśnie ludziom, których francuska ojczyzna tak niepobratersku się wyparła.

Mieszkaniec Piasków

powiesił się na słupie przydrożnym

W nocy z dnia 18 na 19 bm. na słupie, znajdującym się przy drodze obok kolonji Warpie pod Wojkowicami Kościelnemi powiesił się mieszkaniec Piasków 55-letni Jan Kaniowski — z zawodu górnik.

Śledztwo wykazało, że Kaniowski od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa i uczynił to właśnie onegdajszej nocy, powracając od krewnych z Wojkowic Kościelnych.

Nieporozumienia wśród rolników czeladzkich

Społeczeństwo czeladzkie z niecierpliwością oczekuje rozprawy sądowej

W „Expresie Zagłębia“ ukazało się sprawozdanie z walnego zebrania rolników czeladzkich, w którem poruszona była sprawa gospodarki zarządu związku. Przewodniczący związku p. F. Horzelski przetrzymywał organizacyjne pieniądze na własnym koncie PKO, co niezgodne jest ze statutem związku. Komisja rewizyjna poddała krytyce działalność zarządu, o czem w sprawozdaniu z zebrania napisaliśmy na łamach „E. Z“. Przewodniczący zarządu p. Horzelski uczuł się dotknięty tem sprawozdaniem napisał odwołanie w prasie, zarzucając wyłudzenie podpisów p. J. Majcherczykowi od pozostałych członków komisji rewizyjnej pp.: L. Wieczorka, Rutkowskiego, St. Łakomika i E. Majcherczyka. P. Majcherczyk obrażony wystąpił przeciwko zarządowi związku o zniesławienie go na drogę sądowa. Proces odbędzie się 16 marca br. w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Trzeba zaznaczyć, że członkowie komisji rew. złożyli publiczne oświadczenie w prasie, iż nieprawdą jest jakoby p. Majcherczyk wyłudził od nich podpisy przy sporządzaniu protokułu z przeprowadzonej rewizji ksiąg. Proces oczekiwany jest w Czeladzi z dużem zainteresowaniem.

B. naczelnik poczty w Olkuszu

przed kratkami sądowemi

B. naczelnik poczty w Olkuszu p. Nagawiecki, obecnie emeryt, oskarżony jest o przywłaszczenie zł. 193 z opłat radjowych, wpłaconych do urzędu pocztowego przez abonentów radjowych, oraz zł. 40, wpłaconych przez papiernię „Klucze“.

Sprawa przeciwko b. naczelnikowi miała się odbyć onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu. Spowodu niestawienia się oskarżonego, zamieszkałego obecnie w Myślenicach, sąd postanowił przymusowo sprowadzić go na następny termin rozprawy.

WYKRYCIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY w SKLEPIE P. OGRODOWSKIEGO W SOSNOWCU.

W ubiegłym tygodniu podawaliśmy wiadomość o kradzieży przyborów sportowych dokonanej w sklepie p. Ogrodowskiego przy ul. Piłsudskiego nr. 24 w Sosnowcu. Policja wszczęła natychmiast w tej sprawie śledztwo i sprawców tej kradzieży wykryła. Są to: B. Szewczyk, zam. przy ul. Orlej 10, J. Włodarczyk, zam. przy ul. Tylnej 26, B. Urbański — ul. Wiejska 33 i R. Kupka — ul. Kilińskiego 15 w Sosnowcu, wszyscy zawodowi złodzieje. Ponadto zatrzymano paserkę Janinę Pasik, zam. przy ul. Dziewiczą 9 w Sosnowcu.

Część skradzionych rzeczy odebrano. —

—:0:0:0:—

PROCES GRZESZOLSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ W SOSNOWCU.

Jak się dowiadujemy, sensacyjny wniosek obrońcy Grzeszolskiego o przeniesienie rozprawy z Sosnowca do Warszawy nie zostal przez sąd uwzględniony z braku jakichkolwiek podstaw.

—:0:0:0:—

— **Z ŻYCIA SOSNOWIECKIEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO.** W niedzielę odbędzie się w sosnowieckim klubie towarzyskim (3-go maja 25) wieczornica taneczna z udziałem znanego humorysty p. Witolda Elektrowicza. Początek o godz. 18-ej. — Wstęp za zaproszeniami.

— **ZARZĄD ZW. OCHOTNIKÓW W PORĘBIE.** W Porębie odbyło się walne zebranie członków zw. b. ochotników armji polskiej, na którem odbyły się wybory nowych władz związku. Do zarządu zostali wybrani pp.: E. Góralczyk — prezes, R. Buszko — wiceprezes, J. Stefański — skarbnik. J. Góralczyk — zast. skarbnika, P. Koska — sekretarz i W. Paluch.

Do komsiji rewizyjnej pp.. M. Krakowiak, T. Kindler i J. Wołągiewicz.

— **ZŁODZIEJ - KIESZONKOWIEC PRZYŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu ujęty został Mieczysław Szulakiewicz, zam. przy ul. Kuźnicy 14 w Sosnowcu.

Przekazano go władzom sądowym.

— **W SĄDZIE OKRĘGOWYM W SOSNOWCU** sądzony był wczoraj rzeźnik z Pohulanki pod Myszkowem 21-letni Jan Kulak, mający za sobą wiele krwawych wyczynów.

Kulak podczas zabawy, urządzonej w mieszkaniu niejakiego Cupiała, mieszkańca Pohulanki, pchnął nożem swego Kolegę Romana Misiaka.

Sąd wymierzył nożowcowi dwa lata więzienia, zmniejszając mu karę do połowy na zasadzie amnestji.

— **DANCING - BRIDGE W KLUBIE NA NIEMCACH.** Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym na Niemcach urządza w niedzielę o godz. 17 w salach miejscowego klubu zabawę karnawałową.

Tradycyjna ta zabawa zapowiada się bardzo interesująco i pozwoli wszystkim uczestnikom na miłe spędzenie jednego z ostatnich dni karnawału przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Z Zawiercia

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ŻARKACH.

W świetlicy strzeleckiej, odbyło się doroczne, walne zebranie oddziału ZS. pod przewodnictwem członków zarządu powiatowego ZS. w osobach: ob ob. Rutkowskiej Gubały. Na prezesa powołano E Grabego, w skład zarządu weszli: F. Suchanowa J. Pyżyńska, W. Januszewski, B. Leszczyński, F. Cyrul, K. Zieliński i St. Witkowski w char. kierowniczki pracy kobiet L. Nowakowska w char. kom. od. żeń., M. Grabowski, w chahr. komendanta oddziału męskiego. Do komisji rewizyjnej powołano na przewodniczącego W. Jędrzejkiewicza, na członków: dr. J. Urbanka, L. Grabowskiego, T. Hernika i M. Kulasównę. Delegatami na zjazdy wybrano: dr. M. Łajchła i B. Leszczyńskiego. Uchwalono budżet na rok 1936-37 w dochodach i w wydatkach zł. 1123. Główna pozycja wydatków stanowi kupno odbiornika radjowego.

Na intencję pomyślnych prac nowego zarządu odprawiona była uroczysta Msza św. w miejscowym kościele.

Wszystkim członkom i sympatykom ZS., a szczególne ks. proboszczowi dr St. Ufniarskiemu, za udział w zebraniu, zarząd tą drogą składa szczere podziękowanie.

(z) **KONCERT POPULARNY.** W niedzielę 23 bm. o godzinie 15 w sali domu ludowego, staraniem sekcji kulturalno - oświatowej przy miejskim komitecie funduszu pracy odbędzie się popularny koncert, przeznaczony dla szerokich warstw społeczeństwa.

(z) **ODCZYT DLA PAŃ DOMU.** Onegdaj w sali kino-teatru „Stella“ z inicjatywy grona miejscowych pań p. Wanda Ładzina z Warszawy, delegatka głównego zarządu związku pań domu, wygłosiła bardzo aktualny odczyt pt. „Kobieta dzisiejsza wobec zagadnień chwili“. W odczycie tym wzięło udział około 200 pań domu ze wszystkich sfer społeczeństwa. W przeszło półtoragodzinnym i doskonale opracowanym referacie p. Ładzina omówiła cały szereg spraw i problemów, interesujących każdą nowoczesną gospodynią i panią domu, a stwierdzić trzeba, że dziedzina ta, zwłaszcza w miastach prowincjonalnych, pozostawia dotąd jeszcze b. wiele do życzenia, większość zaś naszych pań domu prowadzi gospodarkę sposobami już dawno przestarzałemi. Po odczycie zebrane panie uznały potrzebę konieczną założenia na terenie Zawiercia związku pań domu i w tym celu powołany został do życia komitet organizacyjny, w skład którego weszły pp.: dyr. Dębska, dyr. Statlerowa, Fajerowa, Jaworska i Pawłowska. Zapisy do związku przyjmować będzie powyżej wspomniany komitet organizacyjny.

Likwidacja sierocińca miejskiego w Czeladzi

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej poruszona była sprawa likwidacji sierocińca miejskiego w Czeladzi, która znalazła swój wyraz w budżecie miasta na rok 1936-37. Bezpośrednią przyczyną likwidacji sierocińca jest nieporozumienie, jakie wynikło na tle wartości szacunkowej budynków po byłej komorze celnej pomiędzy magistratem czeladzkim a rządem wojewódzkim w Kielcach. Kilka lat temu władze miejskie w Czeladzi postanowiły nabyć dla miasta wszystkie zabudowania za cenę 19.500 zł., płatnych w ratach, przyczem sporządzono odpowiednią umowę na podstawie której magistrat wpłacił pierwszą ratę w sumie 1.950 zł. Ostatno magistrat postanowił poddać rewizji zawartą umowę, ponieważ zaznaczył się poważny spadek cen budynków. Specjalna komisja oszacowała wartość tych budynków na sumę 6 tys. złotych. Wysuniętej przez magistrat propozycji obniżki ceny kupna urząd wojewódzki nie przyjął, wobec czego nastąpiło zerwanie umowy. Władze miejskie nie chcą również płacić czynszu dzierżawnego, który wynosi 75 zł. miesięcznie. Na tej podstawie z dniem 1 kwietnia br. nastąpi całkowita likwidacja sierocińca miejskiego, a pozostałe zabudowania sprzedane będą w drodze likwidacji. Nie jest wykluczone, ażeby magistrat nie nabył tych budynków. Przysługuje mu pierwszeństwo gdyż ma już wpłacone blisko 2 tys. zł. W związku z tem wyłoniła się sprawa przeniesienia domu starców i dzieci z sierocińca do innych pomieszczeń. Trzy staruszki znajdą lokatę w domu izolacyjnym Kupisa, natomiast dzieci z sierocińca oddane będą rodzicom, względnie bliskiej rodzinie na wychowanie. Magistrat na utrzymanie tych dzieci do 16 roku życia będzie płacił odpowiednie kwoty.

Czy próba likwidacji sierocińca przyniesie jaką korzyść samym dzieciom oraz magistratowi pokaże niedaleka przyszłość.

Wakacje na Helu

W mieszkaniu pana Cypersztoka zadzwonił telefon.

— Hallo! — rzekł gospodarz.

W słuchawce zabrzmiał głos pana Szefnera:

— Dzieńdobry się z panem, panie Cypersztok! Sto lat już pana nie widziałem.

— Rzeczywiście już będzie ze trzy kwartały.

— Co u pana słychać panie C.?

— Niczego, dziękuję pana, panie Szefner. W lecie byłem nad morzem.

— Co pan nie powie! Faktycznie?

— Tak.

— No i dobrze tam było?

— Pytanie! Sam rozkosz. Siedziałem na ten półwysep, uważasz pan.

— Jaki półwysep?

— Tamten półwysep.

— Aha. Doprawdy zazdraszczam pana.

— I masz pan rację! — westchnął pan Cypersztok. — Bo to był prawdziwy przyjemność. Ten piasek, te słoneczko, ten wietrzyk dowcipny.

— Dowcipny wietrzyk?

— Tak. Figlarny taki. Oj, jak mnie tam było dobrze, panie Szefner! Codziennie sobie leżałem na tej Heli, i miękko mnie było i ciepło mnie było. Uś!

— Co się stało, panie Cypersztk? — krzyknął zaniepokojony pan Szefner.

Nie było żadnej odpowiedzi. Tylko żałosne jęki pana Cypersztoka dowodziły, że zaszedł jakiś nagły wypadek.

W rzeczywistości jednak sprawa przedstawiała się inaczej. Otóż pani Sabina Cypersztokowa, ukryta za firanką, pilnie słuchała telefonicznych wynurzeń małżonka. Wzięła przytem niewinny półwysep Hel za jakąś nadobną „Helę“ i wymierzyła mężowi za zdradę doraźną sprawiedliwość.

W wyniku awantury i zakłócenia spokoju publicznego sąd skazał Cypersztokową na 20 zł. grzywny.

Z Olkusza

(ol) **WŁADZE NOWEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** Na posiedzeniu w dn. 19 bm. ukonstytuowały się władze spółdzielni spożywców w Olkuszu, o powstaniu której donosiliśmy już kilka razy. Do rady nadzorczej spółdzielni powołano pp.: K. Zdrzalika — prezes, St. Krawczyka — wiceprezes, H. Ciepłaka — sekretarz, J. Filarskiego, W. Gęgotka, F. Głowackiego, R. Kamińskiego, M. Majewskiego, E. Misiowca, Fr. Nycza, W. Piotrowskiego i M. Szwajczaka — członkowie.

Rada nadzorcza wyłoniła spośród siebie komisję rewizyjną, gospodarczą i propagandową oraz mianowała zarząd w osobach pp.: St. Lipkę — prezes, J. Podworskiego — zastępca i skarbnik oraz L. Kluczewskiego — sekretarz.

Uruchomienie dwuch sklepów, t. j. jednego w pobliżu fabryki „Olkusz“, a drugiego w centrum miasta spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Dodać należy, że udziałowcami spółdzielni nie są wyłącznie urzędnicy, lecz i pracownicy fizyczni, spółdzielnia więc nie będzie wyłącznie urzędniczą, jak niektórzy mniemają.

(ol) **PIERWSZA ZABAWA KOŁA PRZYJACIÓŁ STRZELCA.** W dniu 22 bm. w salach resursy obywatelskiej w Olkuszu, koło przyjaciół strzelca w Olkuszu urządza pierwszy reprezentacyjny bal z wieloma atrakcjami i niespodziankami.

(ol) **STARUSZKA POD KOŁAMI FURY.** Przedwczoraj mieszkaniec Kałbani (pow. zawierckiego) Tadeusz Rudy, jadąc furą naładowaną cegłą, najechał na szosie pod Ogrodzieńcem na 74-letnią Marję Ormanowa, która doznała złamania nogi.

(ol) **NOWE WŁADZE LOPP. w MIECHOWIE.** Przedwczoraj w sali świetlicy związku strzeleckiego w Miechowie odbyło się walne zgromadzenie koła LOPP. w Miechowie. Na zgromadzeniu przewodniczył p. starosta Zaufall.

Do zarządu LOPP. wybrani zostali pp.: komisarz pol. pań. Jakubowicz, dyrektor gimnazjum Fr. Łapka, prof. Weisło, Czesław Naszydłowski i Jakób Kornfeld, zastępcy pp.: prof. J. Janczewski i Fr. Wysocki. Komisja rewizyjna pp.: sędzia hip. R. Godlewski, H. Zaporski, Błażej Danek, zastępcy pp.: wicestarosta R. Wiejowski i prof. Jarmundowicz.

(ol) **CIOS W OKOLICE KRĘGOSŁUPA NA WYRÓWNANIE PORACHUNKÓW.** Mieszkaniec wsi Łobzów koło Wolbrmia, Wincenty Konieczny został niedawno obrażony na weselu w Łobzowie przez Franciszka Sikorę. Zaprzysiągł mu zemstę i onegdaj wieczorem przy spotkaniu Sikory na drodze, poturbował go poważnie, zadając m. in. niebezpieczny cios w okolicę kręgosłupa, uszkodziwszy kość i opłucną.

Rannego Sikorę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

175. POWIEŚĆ.

— Cierpliwości... cierpliwości, moja turkawko, nie będziesz długo tak pracowała. Ktoś... co cię uwielbia, będzie się starał wytworzyć tobie niezadługo świetne stanowisko.

— Ktoś... co mnie uwielbia?.. — powtórzyła panna z minką naiwnej — któż taki?

— Gołąbko! czyż nie wiesz, że to ja jestem?..

Przy tych słowach fiakr się zatrzymał. Przybyli naprzeciw domu numer 9 przy ulicy Bourbon.

Amanda wysiadła z pakietem w ręku.

— Czekaj pan tu na mnie — wyrzekła — wrócę za kilka minut, poczem zniknęła w bramie domu.

Soliveau wsunął się w kąt powozu, a przymknąwszy oczy, rozmyślać zaczął.

Lekko i żywo dziewczyna w mgnieniu oka dosięgnęła szóstego piętra Stanąwszy u drzwi zapukała zlekka.

— Proszę wejść! — ozwała się Łucja z wewnątrz pokoju.

Szwaczka próg przestąpiła.

— Ach! to ty panno Amando — zawołała narzeczona Lucjana — założyć bym się gotowa, że mi przynosisz pilną robotę.

— Wygrałabyś pani... jest bardzo pilną w rzeczy samej.

— Dla kogo?

— Dla jednej z klientek, bardzo dla nas niedogodnej... Zgadnij dla której...

— Dla pani merowej z Garenne de Colombes... — zawołała śmiejąc się Łucja.

— Odgadłaś... suknia balowa.

— A kiedy przymierzyć ją będzie trzeba?

— Pojutrze...

— Ależ to niepodobna...

— Dlaczego?

— Ponieważ wykańczam kostjum bardzo pilny dla panny Harmant.

— Odłóż ten kostjum... Tak rozkazała pani Augusta, a przedewszystkiem zabierz się do szycia tej sukni. Masz pójść przymierzyć ją pojutrze o godzinie trzeciej po południu. Pani merowa potrzebuje tej toalety na sobotę, w tym dniu bowiem jest zaproszona na bal do prefekta Sekwany.

— Na sobotę! — zawołała Łucja, załamując ręce — a dziś mamy już środę.

— Będziesz musiała szyć w nocy. Pani Augusta poleciła mi powiedzieć, iż odpowiednio wynagrodzi cię za to. Wiele jej na tem zależy, aby zadowolnić swą klientkę z Garenne.

— Ha! muszę więc zrobić.. — wyrzekło dziewczę. — Czy trzeba będzie zawieźć tę suknię jak ostatnim razem?

— Ma się rozumieć.. pojadę z tobą... tak rozporządziła właścicielka magazynu.

— I znów będziemy się tak obawiały jak wtedy, na tej pustej drodze, wśród nocy...

— Zaśpiewamy sobie dla rozweselenia.

— Ha! i cóż począć, skoro koniecznie potrzeba! Objaśnij mnie pani, jak ma być ta suknia zrobiona i pokaż mi garnirunki.

Amanda, rozwinąwszy pakiet, poczęła tłumaczyć wszystko szczegółowo

— Rozumiem — mówiła Łucja — zaraz się do tego zabiorę

— Pamiętaj, że masz pojechać pojutrze dla przymierzenia

— Nie zapomnę

— A w sobotę na godzinę dziewiątą suknia ma być gotowa. Lecz gdzież się spotkamy?

— Nie w pracowni, to niepodobna. Zaledwie będę miała czas zjeść śniadanie... Oznajmij to naszej zwierzchniczce.

— Zatem tu wstąpię po ciebie. Do widzenia, Łucjo!

— Do widzenia!

Amanda wyszedłszy, szybko zbiegła ze schodów. Soliveau, pogrążony w głębokiem rozmyślaniu, drgnął, skoro nagle otwarła drzwiczki powozu.

— Pan spał? — zawołała Amanda, siadając obok niego.

— Przymknąłem oczy umyślnie, ażeby cię ujrzeć w marzeniu..

— A! jak to uprzejma, jak miła odpowiedź, jesteś w rzeczy samej pełnym grzeczności człowiekiem. Lecz odwieź mnie tam, skąd przywiozłeś.

W pół godziny później Amanda wchodziła do magazynu pani Augusty, umówiwszy się z Owidjuszem na spotkanie w wieczorowej godzinie.

Soliveau, mocno zajęty łotrowskim swym planem, udał się na przechadzkę po bulwarach, ażeby tam obmyślić szczegóły zbrodni. O ósmej wieczorem czekał na Amandę w pobliżu pracowni i poszedł z nią na obiad.

— Jutro nie będę mógł towarzyszyć ci przy śniadaniu — rzekł do niej — potrzebuję jechać do Fontaineblau dla załatwienia ważnych interesów.

— Jestem praktyczną odpowiedziała — interesa przedewszystkiem.

— Lecz obiadować będziemy razem.

— Ta nadzieja skróci mi chwile naszego rozłączenia.

d. c. n.



Anglik po zapłaceniu należności, połączył się na ulicy z byłym sekretarzem bankiera.

— Możemy teraz rozmawiać, aby nie zbyt głośno — rzekł, biorąc go pod kę poufale. — Nikt nas tu nie śledzi.

— Cóżeś robił przez te trzy lata?

— Nie zebrałem majątku, to pewna — odparł Scott — Stało się wysoko i nisko... stosownie do okoliczności... Nieszczęściem jestem zbyt znanym, a stąd i dozorowanym; musiałem trzymać ręce we własnych kieszeniach, zamiast niemi operować w cudzych. Wypadły stąd nader niekorzystne rezultaty. Po za sprawami jakie nam przybywają z Londynu ze szczegółowemi objaśnieniami, nic tu do roboty nie było. Zaledwie wyżyć w tej nędzy zdołałem. Rzemiosło nasze upada widocznie... tak! całkiem upada! zupełna stagnacja...

— Dlaczego?

— Za wiele konkurencji, jak wszędzie... wszyscy do tego się garną... Znam szesnastoletnich wyrostków paryskich, którzyby mogli udzielać lekcje naszym pick-pockets z City. Cóż z tego... policja bezustannie cięży ci tutaj na karku... Nic niema do roboty na tym przeklętym bruku Paryża! Umarłbym z głodu, gdybym się był nie postarał o posadę dla siebie.

— Ty... o posadę?! — zawołał Arnold z uśmiechem. — A to doskonale.

— Tak o posadę.

— Jakaż to posada?

— Jestem jedną z najużyteczniejszych osobistości w cyrku Fernando, pół klownem, pół figurantem a nawet niekiedy artystą.

— Dziwna ci też myśl przyszła..

— Nie było w czem wybierać... Miano mnie wydalić z Paryża jako cudzoziemca, gdybym nie udowodnił w najrychlejszym czasie, z czego się utrzymuję i żyję. Prócz tego pozostać tu chciałem. Liczę wciąż na jakąś korzyść niespodziewaną, która nie przyszła dotąd wprawdzie... lecz nadejść może. A może ty mi ją przynosisz? — dodał po chwili.

— Trilby czy żyje? — zapytał Arnold w miejsce odpowiedzi.

— Żyje... a raczej wegetuje w biedzie wraz ze mną.

— Widujesz się z nim często?

— Codziennie, pracujemy razem w cyrku Fernande. Trilby poszedł tym samym śladem... zastępuje klownów, przynosi obręcze zaklejone bibułką, przedstawia z dobrem powodzeniem niedźwiedzie i małpy w pantominach.

— Tak więc ty, w którym podziwiałem zmysł bystry, spostrzegawczy — rzekł Desvignes — żywą i płodną wyobraźnię, zakończyłeś wraz z nim swoją karjerę w tak nędznem rzemiośle. Ależ wy obaj z głodu tam zamrzecie!

— Mogłoby to już nastąpić, gdyby nas nie podtrzymywała nadzieja. Wierząc w lepszą przyszłość... oczekujemy.

— Lecz na co?

— Na ową jasną godzinę... na zysk, o jakim przed chwilą mówiłem. Przynosiszże go nam pytam powtórnie?

— Od was to zależy.

— A więc jak gdybyśmy już mieli pieniędzy w kieszeni... Cóż robić trzeba?

— Być posłusznym bez wahania

— Ile dajesz zarobku?

— Dziesięć tysięcy franków.

— Dla nas dwóch?

— Nie; dla każdego zosobna po dziesięć.

Oblicze anglika radością zapromieniało.

— Dziesięć tysięcy dla Trilbego i dziesięć tysięcy dla mnie!.. Ach! otóż chwila przyszła nareszcie! No! otóż możesz rozkazywać nam, mistrzu, bez obawy, każde twe polecenie najdokładniej spełnione zostanie.

— Gdzie mieszkasz?

— Przy ulicy Lepic nr. 19, na Montmartre.

— Sam?

— Nie, z Trilbym.

— Jutro zatem w południe do was przybędę.

— Nie czyń tego! — zawołał z trwogą Will Scot.

— Dlaczego?

— Odźwierna w naszym domu nie zmiernie jest ciekawą i gadatliwą... Przyglądałaby się tobie... Masz minę dżentelmena... Twe odwiedziny zwróciłyby jej uwagę. Nie przyjmujemy nikogo, prócz kilku kolegów z cyrku i paru chłopców, nie grzeszących wytwornością ubrania. Ty masz zupełnie inną powierzchowność. Rozgadałaby o tem w całym okręgu. Bądźmy ostrożni, ponieważ, jak widzę chodzi tu o sprawę. Nie pozostawiajmy za sobą żadnego śladu, któryby nas mógł zdradzić

— Gdzież więc się z tobą zobaczę?

— „W mej wiosce"...

Były sekretarz Richeta roześmiał się głośno.

— W twej wiosce? — powtórzył.

— Tak... w mojej... w twojej... we wsi całego świata. Jest to zakład do którego można się zbierać na pogawędkę bez obawy podsłuchiwania.

— Gdzież leży ta wioska?

— Po za okopem Montmartre, na rogu ulicy des Saules, w pobliżu starego cmentarza i kościoła SacreCoeur, którego przebudowywanie właśnie rozpoczęto.

— Dobrze... przyjdę tam...

— O której godzinie?

— W południe.

— Zgoda! zjemy razem śniadanie, już od tak dawna nie siedzieliśmy razem przy stole i nie trącili się kieliszkami.

— Każę podać śniadanie — rzekł Arnold — lecz w takim razie zamiast w południe, przybędę o jedenastej.

— Na jedenastą więc zamówię śniadanie... punkt na jedenastą — Scott odpowiedział.

— Nie opóźnię się, przybędę.

— Poznasz zakład Królika A. Gill.

— Królika Gill... — powtórzył Desvignes zdziwiony.

— Tak... tak... zobaczysz... Wychylimy kieliszki w sali, gdzie co tydzień ma miejsce „Obiad morderców".

Były sekretarz Richeta zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

— Dlaczego do naszej rozmowy — zapytał — mięszasz ten wyraz morderców?

— Opowiem ci to tam na miejscu — odparł. śmiejąc się anglik; poczem, zmieniając przedmiot rozmowy: — Tak, więc nie mieszkasz już na Regent-street — dodał — i nie pracujesz w domu bankierskim Richeta?

— Porzuciłem bank... — odrzekł Desvignes.

— Na zawsze?

— Tak.

— Ażeby próbować zdobyć majątek?

— Odgadłeś.

d. c. n.

DODATEK TURYSTYCZNY

JEDZIEMY DO ZAKOPANEGO!

Śnieg, sporty i zabawa

Sezon zimowy w całej pełni. Zaroiły się białe przestrzenie śnieżne od szybko sunących, ciemnych postaci narciarzy. Czasami, jak jaskrawa plama uderzy wzrok kostjum kobiety, lub migną na przelocie rozwichrzone, wymykające się spod czapki kędziory włosów.

Młodość i tężyzna buzują ogniem wesela; głośny a beztroski śmiech goni od grupy do grupy narciarskiej.

Zakopane, a z niem całe Podkarpacie tętni życiem, obchodząc swój roczny sezon sportu zimowego.

Nie jest celem niniejszego artykułu opis naszej „stolicy zimowej". Zrobili to już dawno inni; prześwietlili nawylot najdrobniejsze szczegóły — powiedzieli może więcej, niżby to się dało uczynić w krótkim reportażu. Pragniemy raczej zwrócić uwagę na ogromne walory, jakie dla zdrowia ludzkiego przedstawia Zakopane w zimie, a szczególnie gdy do normalnego odpoczynku urlopowego dodamy umiarkowane sportowanie się.

Dziś całem Podkarpaciu królują narty. Bo cóż może być przyjemniejszego nad możność pokonywania przestrzeni, gdy w świszczącym pędzie ześligu ze stromych zboczy górskich przenosimy się lekko nad kilkunastu metrową przepaścią zasypaną śniegiem, nie przeczuwając nawet głębi, znajdującej się pod nami. Albo, gdy w ostrym i przenikliwym wietrze pniemy się mozolnie w górę, aż na szczyt, aby później w ciągu kilku sekund znaleźć się w miejscu wyjścia, rozpocząć wędrówkę na nowo od początku. Uparta „Syzyfowa praca" w odmiennej interpretacji. Sukienny kostjum narciarski zda się być futrem, przywdzianym w lecie. Odważniejsi, a może bardziej zahartowani, zrzucają szczelne „wiatrówki" i koszule. Do pół obnażone, smagłe ciała kpią z tęgiego mrozu i z przezornych nakazów higjeny. Wszędzie, na każdym kroku odczuwa się i widzi to prawdziwe, pełne radości — zdrowie.

Co nas czeka w Zakopanem?

Jak już donosiliśmy w dniach od 21 do 25 bm. odbędą się w Zakopanem wielkie i urozmaicone śnieżne zapusty W programie imprez znajdują się: zawody saneczkowe dla gości, jazda za końmi na nartach i saneczkach w Niestanc..., mecz narciarski Insbruck — Zakopane, góralskie zabawy i wieczornice, pokazy jazdy figurowej na lodzie, mecze hokejowe, wreszcie biegi narciarskie dla gości połączone z karnawałem pod Gubałówką i dnia 25 bm. wieczorem „Ostatki" we wszystkich lokalach dancingowych Zakopanego z przeznaczeniem dochodu na opiekę społeczną

W śnieżnych zapustach będzie mógł wziąć udział każdy, gdyż ministerjum komunikacji przyznało indywidualne zniżki kolejowe na przejazd w wysokości 33 proc. w obie strony. Zniżki udzielane będą na podstawie kart uczestnictwa ligi popierania turystyki. Wiadomość w biurach podróży.

5 dni w Zakopanem po zniżonych canach!

W dniach od 21 do 25 lutego potroi się zapewne liczba gości w Zakopanem, w tym bowiem czasie odbędzie się tam śnieżny karnawał, który niewątpliwie ściągnie do zimowej naszej stolicy mieszkańców ze wszystkich ośrodków Polski.

Tydzień karnawałowy w Zakopanem będzie urozmaicony szeregiem imprez, w których wezmą udział grupy Górali z Zakopanego, Pienin, ze Spisza i Orawy. Prócz 33 proc. zniżki kolejowej w obie strony, którą otrzyma w tym czasie każdy na podstawie kart uczestnictwa ligi popierania turystyki, goście korzystać będą ze zniżonych o 33 proc. cen wstępu na wszystkie imprezy sportowe i karnawałowe, oraz ze zniżonej taksy klimatycznej.

Ważność kart uczestnictwa trwać będzie tylko od 20 do 26 lutego

Karty wydają wszystkie oddziały biur podróży.

Zjazd na „Kaziuka" do Wilna!

W związku z kiermaszem ludowym św. Kazimierza, zwanym popularnie „Kaziukiem", który odbywa się w dn. 4 marca w Wilnie, organizuje liga popier. turystyki zjazd pociągami popularnymi do Wilna z całej Polski. W tej chwili przewidzianych już jest 6 pociągów, zarówno z terenu Wileńszczyzny jak i z dalszych ośrodków. Zjazd na „Kaziuka" jest początkiem szeroko zakrojonej akcji LPT., zmierzającej do kierowania masowego ruchu turystycznego na kresy wschodnie.

Turyści zagraniczni na polskich szlakach narciarskich!

Doroczny raid kolejowo - narciarski wzdłuż Karpat, który wyruszył z Krakowa dn. 19 bm., by w 10 dniowej podróży odwiedzić najważniejsze zimowiska w Karpatach, organizowany był w tym roku przez tow krzewienia narciarstwa z ramienia ligi popierania turystyki. Tegoroczny raid należy uznać za niezwykle udały, gdyż wszystkie miejsca zostały wysprzedane przyczem ponad 50 pr. uczestników rekrutuje się z zagranicy, a to Holandji, Francji, Niemiec, Anglji i Łotwy.

Orbis w Stanach Zjednoczonych

W marcu otwiera się w Nowym Yurku (Pearl Street 82) pierwsza na lądzie amerykańskim placówka polskiego biura podróży Orbis.

Z zadań placówki Orbisu na pierwszy plan wysunie się działalność propagandowa na rzecz turystyki do Polski wśród społeczeństwa amerykańskiego, oraz wśród wychodźtwa polskiego. Wobec ustalenia komunikacji okrętowej polskiemi linjami żeglugowemi, turystyka z za Oceanu do Polsk będzie się niewątpliwie rozwijała pomyślnie.

Do Grobu Pańskiego

W połowie kwietnia wyruszy z Polski wiosenna pielgrzymka do Ziemi św. pod protektoratem i osobstem duchownem kierownictwem ks. bisk. Adolfa Jełowieckiego.

Program pielgrzymki opracowany został nadzwyczaj starannie. Uczestnicy zwiedzą w Ziemi Świętej wszystkie miejsca otoczone czcią wiernych a związane z Życiem i Męką Chrystusa Pana: Jerozolimę, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberjadę, Katarnaum, Górę Tabor, Kanę Galilejską i Górę Karmel. Przewidziana jest też dodatkowa wycieczka do Egiptu.

Termin pielgrzymki 14.4—5.5 wybrany został tak, aby uczestnicy zobaczyli Ziemię Świętą w najpiękniejszej szacie wiosennej.

Podróż morska odbędzie się polskiemi statkami „Polonia" i „Kościuszko" W drodze powrotnej pielgrzymka zwiedzi Ateny i Stambuł.

Koszt uczestnictwa może być rozłożony na 6 rat miesięcznych.

Cena udziału już od 875 łz. począwszy.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 306-52 i 318-30.

ZE SPORTU

Kanada-Niemcy 8:2, Szwecja-Polska 3:2

Drużyny hokejowe, które startowały w Garmisch, biorą obecnie udział w różnych turniejach prowincjonalnych. Onegdaj Kanada spotkała się w Monachjum z reprezentacją Rzeszy, a Polska rozegrała w Hamburgu mecz ze Szwecją.

W Monachjum kanadyjczycy pokonali niemców 8:2 (1:0, 2:1, 5:1). Już w pierwszej minucie gry prowadziła Kanada ze strzału Farquarsona. W drugiej tercji wynik podwyższyli Haggerty i Farquarson, a dla nemców pierwszą bramkę zdobył Jaececke. Trzecia tercja przyniosła gościom 5 bramek, strzelonych kolejno przez: Thomsona, Farquarsona, Haggartego, Murraya i Nevillea. Drugą bramkę dla drużyny niemieckiej zdobył Strohl.

W Hamburgu na stadjonie lodowym odbył się pierwszy mecz międzynarodowego turnieju hokejowego, w którym reprezentacja Szwecji nieznacznie pokonała Polskę w stosunku 3:2 (2:1, 1:1, 0:0), rewanżując się za porażkę w Garmisch. Szwedzi zdobyli bramki przez: Erikscona, Lossona i Engberga. Polska przez Króla i Marchewczyka.

Polska-Estonja w koszykówce

Dziś wieczorem na sali YMCA rozegrany zostanie mecz koszykówki Polska — Estonja. Kapitan związkowy koszykówki PZGS. p. Piotrowski, wystawił narazie identyczny skład, w którym polacy pokonali w sobotę w Krakowie mistrza Europy, Łotwę, a mianowicie: Różycki, Patrzykąt, Łój, Grzechowiak, Kasprzak (KPW. Poznań), Stok (YMCA Kraków), Miodyński, Reich (Cracovia). Być może jednak, że po środowym meczu Warszawa — Tallin p. Piotrowski zdecyduje się na wstawienie jakiegoś gracza warszawskiego do składu reprezentacji Polski.

Estończycy grać będą w meczu z Polską w składzie następującym: Veiber, Kank, Aman, Illi, Mahl, Keres (YMCA Tartu), Alloser, Mergiste, Noeni (Kalev Tallin), Winogradow (Russ Tallin), Schulz (YMCA Tallin).

Mecz Polska — Estonja będzie miał bardzo duże znaczenie dla przyszłości polskich koszykarzy. Po zwycięstwie nad Łotwą, zawody z Estonją będą ostatnim egzaminem przedolimpijskim dla naszej drużyny koszykówki. O ile mecz ten da dobry wynik, wtedy najprawdopodobniej Polski Komitet Olimpijski zdecyduje się na wysłanie koszykarzy na olimpjadę.

Co pisze prasa belgijska o meczu Polska - Belgja

W prasie belgijskiej, tak codziennej, jak i fachowej, ukazały się bardzo obszerne artykuły o meczu z Polską. Naogół autorzy ganią zespół belgijski za słabą grę, a podkreślają zasłużone zwycięstwo polaków.

„Le Derniere Heure" pisze, że polacy grali bardzo dobrze, stosując jednak zbytnio grę defenzywną. Byli zawsze na swoich miejscach, a akcje ofenzywne kończyli doskonale strzałami.

„Les Sports" chwali drużynę polską, szczególnie Kotlarczyka, Goda, a następnie Matjasa i Pieca.

„Le Soir" zwraca uwagę na fakt, iż polacy w zimie nie grają, tem ważniejsze jest ich zwycięstwo. Stwierdza także, że trzecia, nieuznana przez sędziego bramka strzelona przez Goda, była zdobyta prawidłowo.

„Le Nation Belge" podkreśla zgranie drużyny polskiej i szybkość w wykorzystywaniu sytuacyj i strzelaniu.

—!!—

UCZCIE SIĘ JEŹDZIĆ NA NARTACH!

Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu prowadzi naukę jazdy na nartach i urządza dziś kolejną lekcję jazdy.

Lekcje odbywać się będą na stadjonie miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu codziennie od godz. 2 do 4 popoł. i dla pracujących od 4 do 6 wieczorem.

Na miejscu można bezpłatnie wypożyczyć narty. Nauka jazdy na nartach bezpłatna.

Do Nr. Km. 165/36, 483/35 i 102/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru w Dąbrowie Górniczej, zam. przy ul. Kościuszki Nr. 34 na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że.

1) w dniu 2 marca 1936 r. o godzinie 10 w I-szym terminie w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mąki, kaszy, mydła, pszenicy, cukru i kawy, oszacowanych na łączną sumę zł. 685, na zaspokojenie wierzytelności F-my Henryka Francka S. A. w Skawinie.

2) w dniu 27 lutego 1936 r. o godzinie 13-ej w I-szym terminie u Stanisława Łady w Ząbkowicach Nowa Kolonja odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę 591 zł. na zaspokojenie wierzytelności F-my Warta.

3) w dniu 27 lutego 1936 r. o godzinie 10-ej w I-szym terminie w Gołonogu kol. Krasowa w obrębie kop. Flora obok głównego biura odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się: z bibljoteki, kompletu mebli salonowych itp. oszacowanych na łączną sumę zł. 1850 na zaspokojenie wierzytelności Skarbu Państwa i inn.

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ.

HUMOR

W SĄDZIE.

Sędzia — Cóż to za zły instynkt skłonił oskarżonego do napadania w biały dzień na przechodnia i ograbienia go z pieniędzy?

Oskarżony — To wysoka procedure wcale nie był zły instynkt, to był tylko instynkt samozachowawczy.

ZEMSTA.

— Czy zastałem pana? — zapytuje krawiec, przychodząc po raz setny i pierwszy z rachunkiem.

— Jest w gabinecie — odpowiada pokojówka.

— A to doprawdy szczęście. Dotychczas nigdy nie mogłem zastać pana w domu.

— Dziś byłby pan nie zastał, gdyby nie to, że wymówiono mi pracę.

MYŚLI ZA ZŁOTY.

Im więcej adwokatów, tem dłuższa sprawa.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski